

Fotki : Loteria – Bożego Narodzenie tu i teraz i tam i wtedy



Boże Narodzenie dotyczy Jezusa – urodzony w ubóstwie, lecz przynosi nadzieje. Święta teraz bardzo się różnił od tego pierwszego Święta – pasterza i mędrcy oddali Jezusowi hołd w stajni – my w kaplicy, ale Jezus nadal jest w centrum uwagi, i mamy tę samą nadzieję jak oni. Jest inaczej lecz wciąż to samo.

W Boże Narodzenie 1941r było jeszcze inaczej. Siostra Laureta od Serca Jezusa¹ spędziła ten czas z jej mamą i siostrą i z innymi zesłańcami, w Kazakstanie. Wkrótce przed Wigilią dowiedziała się o rejestracji Polaków i armia Gen. Andersa, i zdecydowała, żeby urządzić uroczystą Wigilię. Było tak samo jak u nas w Szymanowie w tym roku – czytanie Ewangelii o urodzeniu Jezusa Chrystusa ... kolędy ... tradycyjna polska kolacja wigilijna...łamanie opłatkiem. Siostra Laureta natomiast miała jeszcze dwie niespodzianki – wieść o amnestii dla Polaków... i loteria: „*Niespodzianka to Loteria! Każdy los wygrał. Panowie-tytoń, a panie- nici, igły, szpilki, papier listowy, ołówek, koperta...*” Powiedziała im w tej nocy, że ma zamiar dołączyć do Armii Polskiej – i to zrobiła.



Siostra Laureta od Serca Jezusa



Szymanów

¹ Siostra Laureta od Serca Jezusa (Zofia Wilczyńska) – 1898-1985. Obrońca Lwowa (1918/19). Wstąpiła to Zgromadzenie w 1924r. Zesłana do Siberii w 1940r, dołączyła to armii Gen. Andersa w lutym 1942r. Dużo podróżowała w czasie służby wojskowej. Wróciła do Polski i do klasztoru w 1947r po 7 lata nieobecności.

Całe rzecz w loterii polegała na ryzyku – kupisz los, ale możesz nie wygrać. Loteria Siostry Laurety była nieco inną – nie było ryzyka i wszyscy wygrali. Ciekawa jestem jak patrzyła na swoją przyszłość na w czasie tej Wigilii. Czy widziała ryzyko, a może patrzyła jak na swoją loterię – ponieważ Jezus daje nam nadzieję, i Bóg jest miłością, jak Mu zaufamy, nie będziemy przegrywać. Mogę dostać szpilki chociaż naprawdę chciałam dostać kilka kopert, to prawda, ale nie mam pustych rąk. Siostra Laureta nie była na początku zachwycona tym, że wylądowała na Syberii: „*Nie miałeś mnie gdzie upchać, tylko na ten Sybir*” (do Boga), ale odkrywała sens bycia w tym miejscu, z tymi ludźmi, w tym czasie.

W Biblii jest napisane: *Lud który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cieniejszej krainy śmierci światło weszło.*² Oto Jezus – On zawsze jest światłem w ciemności – dla pasterzy, dla Mędrcy, dla Siostry Laurety, i dla nas. W Boże Narodzenie świeci się światło, gwiazda się pojawi na niebie – możemy iść za nią ... albo nie – wziąć los z loterii – co Bóg nam da - albo zostawić go.

² M 4,16; Iz 9,1